ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2 **CHOJNICE, dnia 28-go lipca 1925 r.** **Nr. 28**

Dzień Spółdzielczości w Grudziądzu.

Zgodnie z uchwałą „Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce" Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych przystąpił do zorganizowania „Dnia Spółdzielczości" w Grudziądzu. Korzystając z okazji wystawy przemysłu i rolnictwa na Pomorzu, Komitet miejscowy pod przewodnictwem p. Włodka, prezydenta miasta Grudziądza, poczynił wszelkie starania, by obchód, wyznaczony na poniedziałek, dnia 6 lipca b. r. wypadł jak najuroczyściej.

Na intencję Zjazdu odprawił ks. infułat senator Adamski mszę św. w miejscowej farze, o godz. 10,30 zagaił p. prezydent Włodek na sali Teatru Miejskiego uroczyste posiedzenie. Witając w serdecznych słowach bardzo licznie zebranych przedstawicieli spółdzielni z Wielkopolski i Pomorza, zwrócił się szczególnie do Ks. senatora Bolta i ks. senatora Adamskiego z prośbą o dalszą owocną pracę w ruchu spółdzielczym na Pomorzu.

W programie przewidziane były trzy referaty. Jako pierwszy mówca wszedł na trybunę p. wicepatron Dr. Seydlitz. W bardzo treściwem i zwięzłem przemówieniu skreślił w krótkich słowach ogólny rozwój i stan spółdzielczości w Polsce w dobie obecnej. Stwierdzając niewłaściwość mniemania o wyższości ekonomicznej b. dzielnicy pruskiej w Polsce, które od samego początku powstania Rzeczypospolitej było udziałem szerokich warstw społeczeństwa polskiego, mówca odpiera również dawny zarzut posła Korfantego, który domagał się od spółdzielczości byłej dzielnicy pruskiej ujęcia i zorganizowania całego ruchu spółdzielczego w Polsce. Zarzut ten polegał jednak na nieznajomości spółdzielczości w Polsce, gdyż każda dzielnica miała swoje odrębne organizacje spółdzielcze. Jak się przedstawiał stan i kierunki polskiej spółdzielczości przed wojną? Przedewszystkiem odrębne warunki prawno-polityczne i gospodarcze wyciskały swoje piętno na obliczu spółdzielczości w poszczególnych dzielnicach. Pozatem, przechodząc do dalszej charakterystyki mówca podkreśla jednolitość organizacji w b. dz. prusk. w przeciwstawieniu do różnorodności spotykanej w Królestwie i w Małopolsce. Była dzielnica pruska miała jednolity typ w bankach ludowych, rolnikach i spółkach ziemskich, miała jeden związek i jedną centralę finansową — Bank Związku Spółek Zarobkowych. Zato w Małopolsce spotykamy już dwa typy spółdzielczości kredytowej, Stowarzyszenia Zaliczkowe i Raiffeisenki, dalej spółdzielnie handlowo-rolnicze oraz Sklepy i Składnice Kół Rolniczych jako rolnicze spółdzielnie spożywców. W zależności od tych typów znajdujemy i odpowiednią ilość związków, a więc Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych z. Akc. Bankiem Związkowym, Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych z Centralną Kasą Spółdzielni Rolniczych pozatem osobny związek rewizyjny dla spółdzielni han[illegible]czy, w Krakowie [illegible] Ekonomiczny Kółek Rolniczych oraz odrębny Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie. Zaiste bujna różnorodność.

Spółdzielczość w Królestwie charakteryzuje się brakiem związków rewizyjnych. Mamy trzy typy spółdzielni kredytowych: a) Kasy zaliczkowe przemysłowców towarz. wzajem. kredytu, b) Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowe, c) Towarzystwa kredytowe. Pozatem spotykamy syndykaty rolnicze z biurem Centralnej Kooperacji Rolnej, mleczarnie oraz Związek Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie. Główna siła finansowa kooperacji przed wojną, ilustrowana w spółdzielniach kredytowych w r. 1912, przedstawiała się jak następuje:

1. była dz. pruska	285	milj. zł wkładów
2. Królestwo	353	„ zł „
3. Małopolska	212	„ zł „
	850	milj. zł wkładów

Wzajemne porozumienie między dzielnicami było przed wojną małe, zato już pod koniec wojny mamy pierwsze próby zbliżenia na konferencji Przewodników Kooperacji w Lublinie, odbytej na początku 1918 r. Niepodległość daje dzięki poprzedniemu poznaniu jednolitą ustawę o spółdzielniach a z nią a) przymus związków rewizyjnych także dla Królestwa, b) Radę Spółdzielczą jako teren spotkania i załatwiania wspólnych spraw ustawodawczych, c) nowe organizacje spółdzielcze, pomijając narodowościowe, w Robotn. Związku Spółdz. Spoż. o charakterze klasowym w Królestwie, w spółdzielniach stanowych urzędniczych, w spółdzielniach spożywców także w b. dzielnicy pruskiej oraz w odrębnym narodowościowym mieszanym Związku Spółdzielni Rolniczych na Górnym Śląsku. Od ruchu spółdzielczego odpadają syndykaty rolnicze w w Królestwie z Koop. rolną i Akc. Bank Związku we Lwowie, osłabiając do reszty swój związek. W tym czasie ukazuje się projekt śp. Dr. Stefczyka o związku związków. Opierał on się na nadziei złączenia spółdzielni kredytowych w Małopolsce w Patronacie Krajowym, dalej na złączeniu tych spółdzielni z spółdz. rolniczo-handlowemi i wytwórczemi, wreszcie na pozostawieniu na oboczu spółdzielni spożywców w Królestwie i Małopolsce. Pod tym znakiem odbyła się druga konferencja przewodników kooperacji w Poznaniu pod koniec 1921 r, jednak plan Dr. Stefczyka nie doczekał się realizacji. Zato poczyniono już pierwsze kroki do utworzenia Unji.

Lata 1924/25 są latami konsolidacji i klasyfikacji i dlatego też podstawowymi dla całego ruchu. Cała spółdzieczość polska, ogniskuje się głównie w trzech centrach: 1. w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych — 2188 spółdzielni — 480 000 członków. 2. w Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej — 1029 spółdzielni — 845 000 członków, 3 w Unji — 867 spółdzielni — 597 000 członków. Pozatem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej istnieją spółdzielnie narodowościowe (niemieckie, ruskie, Żydowskie) w liczbie 2244 z 70 200 członkami, zorganizowane w 10 związkach.

Unja powstała na Kongresie spółdzielni w listopadzie 1924 r. W skład jej wchodzą cztery zwi[illegible]

a mianowicie: 1. Związek Spółdzielni w Warszawie, 2. Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Lwowie, 3 Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kó łek Rolniczych w Krakowie 4. Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu wraz ze swe mi centralami (Bank Związku Spółek Zarobkowych, Związkowa Centrala Maszyn, Hurtownia Spółek Spożywców).

Sanacja Skarbu stworzyła z wprowadzeniem złotego normalne warunki dla nowego rozkwitu spółdzielczości w Polsce. Udział jej w ekonomicznej odbudo wie będzie większy aniżeli przed wojną i spółdzielczość przystąpi do swych zadań, dokonawszy poprzednio jednak wielkiego dzieła zreorganizowania i rozdziału prac. Referenta zgromadzeni wynagrodzili hucznymi oklaskami.

Ksiądz senator Bolt w dłuższem przemówieniu podał historję powstawania i tworzenia się spółdzielczości polskiej b. dz. pruskiej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków na Pomorzu. Prelegent przypo mina, że na Pomorzu powstała jedna z najsilniejszych spółdzielni kredytowych oraz że Pomorzanie brali bardzo czynny udział w ruchu spółdzielczym i w akcji tworzenia jednolitego związku rewizyjnego dla całego zaboru pruskiego, jak i jednolitej centrali finansowej. Działacz zasłużony, jakim na niwie spółdzielczości jest ks. senator Bolt, z całym naciskiem podkreśla, że Pomorzanie, jak dotychczas tak i na przyszłość chcą i będą pracować w ścisłej łączności z temi spółkami, z któremi przetrwali ciężkie warunki niewoli, zdobywając dla ludu polskiego ziemię i kapitał. W dalszym ciągu mówca scharakteryzował działalność poszczególnych rodzajów spółdzielni, istniejących na Pomorzu. Mówił więc o tamtejszych Bankach ludowych, Rolnikach, Spółkach ziemskich, Bazarach i Kupcach, które oddawały wszystkim warstwom ludności polskiej na Pomorzu w latach niewoli nieocenione usługi gospodarcze i ideowe; a ponieważ stan rolniczy jest najliczniejszy, przeto jasnem jest, że w ruchu spółdzielczym najwięk szy brał też udział.

Ks. Patron Adamski, jako trzeci z rzędu mówca w świetnem jak zwykle pod względem treści i formy przemówieniu poruszył aktualne i żywotne sprawy spółdzielczości na tle ogólnej sytuacji gospodarczej polskiej. Nasamprzód wskazał na pobojowisko spół dzielcze, które pozostawiła nam wojna i inflacja. Cały przedwojenny gmach spółdzielczy, budzący podziw nawet u obcych, a którego nie mogła powalić potęga władzy pruskiej, runął dzięki ofiarom, jakie spółdzielczość ponieść musiała dla uzyskania i odbudowy niepodległości naszej ojczyzny. Obecnie jednak nie czas na zakładanie rąk lub jątrzenie ran. Trzeba je zabliźnić jak najprędzej, by cały organizm mógł żyć. Ks. Patron szczególnie podkreślił głębokie znaczenie idei spółdzielczej, jako czynnika zgody społecznej i wzywał tych wszystkich, którzy zagłębiają się w jało we teoretyczne eksperymenty do mrówczej pracy realnej w oparciu o te wzory i zasady, któremi Patronat kierował się 50 lat zgóry. Punkt ciężkości naszego położenia gospodarczego tkwi w jaknajprędszej odbudowie kapitałów. Zdobycie ich usunie wszelkie tarcia i niezadowolenia, opadną mgły i opary, zasłaniające dzisiaj rzeczywistość, która nie może być fantazją, ale która wypływa z realnych potrzeb życia. Podstawy jego realne to praca i oszczędność, jednak celowa i oparta na wypróbowanych metodach. Polskę nie stać dzisiaj na eksperymenty, odbudowa gospodarcza winna pójść drogą samopomocy społecznej, a nie wyłącznem oparciu o rząd i państwo. Nam trzeba uspołecznienia, a nie upaństwowiania życia gospodarczego. Groma dzenia oszczędności, zdobywanie członków w poszczególnych spółdzielniach, budzenie zaufania do naszego pieniądza, to realne zadania najbliższej przyszłości dla naszej spółdzielczości.

Dzień Spółdzielczości wykazał ogrom pracy, dokonanej dotąd przez organizacje spółdzielcze na Pomorzu i niezawodnie stał się przyczynkiem do dalszej wytrwałej pracy w tym kierunku. Nie było uczestnika, któryby nie opuścił sali z uczuciem dumy i zadowolenia, to też niezwykle pogodny mimo ważności poruszanych spraw, panował nastrój, niezamącony żadnym dysonansem.

Po uroczystości w sali Teatru Miejskiego uczestnicy zwiedzili w międzyczasie Wystawę, następnie udali się na otwarcie Oddziału Spółdzielczego dla spółdzielni pomorskich przy oddziale Banku Związku w Grudziądzu. Otwarcia dokonał p. Dyr. Wdowiak.

O godz. 4.30 na sali obrad Magistratu odbyła się konferencja, poświęcona sprawom spółdzielni rolniczych na Pomorzu. Poruszano głównie kwestję organizacji „Rolników", oraz stosunku naszych spółdzielni do pomorskich organizacyj rolniczych. Na zakończenie Ks. Patron Adamski przedstawił eksport zboża i związany z tem kredyt, jak i sprawę zbytu materjału hodowlanego, podając do wiadomości, połączenie trzech fabryk, mających na celu eksport mięsa zagranicę. Obrady były bardzo rzeczowe, zainteresowanie niezwykłe, dyskusja ożywiona. Na tem zamknięto uroczysty obchód „dnia Spółdzielczości".

Rozmaitości.

Jak wytępić szkodniki, podgryzające korzenie drzew w sadzie? Szkodnikami, które w sadzie Pytającego ogryzają korzenie u drzew owocowych, są nornice. Szkodniki te można skutecznie zwalczać gazami zapomocą aparatu „Hora".

Gaz ulatniający się z tego aparatu w nory działa zabójczo na przestrzeni 20 mtr. Aparat taki kosztuje około 45 zł. a patrony gazowe do tego aparatu około 1,50 zł. sztuka.

Nadmienia się, że Wielkp. Izba Roln. wysyła wyszkolonego sadownika na miejsce, który przeprowadza tępienie. Warunki przyjazdu sadownika podaliśmy w „Poradniku Gosp." z dnia 7 go czerwca b. r.

Po sadownika zgłosić się należy do Wielkp. Izb. Roln. w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33.

Konkurencja młynów niemieckich. W przemyśle młynarskim na Pomorzu słyszy się narzekania na konkurencję młynów gdańskich, które przy wywozie do Polski żądają niższych cen, niż młyny krajowe. Przyczyną tego jest, zdaniem kół zainteresowanych, nierównomierne obciążenie podatkowe, gdyż kupiec gdański podlega niższej stawce podatku obrotowego niż u nas w kraju. W ostatnich czasach daje się odczuwać konkurencja nietylko mąki amerykańskiej, ale co ważniejsze mąki niemieckiej, którą się sprowadza do kraju taniej o 6 — 8 zł na 100 kg. niż młyny krajowe są w stanie dostarczyć.

Lampa nie będzie swędzić, gdy knot nowy przed użyciem namoczy się w occie.

Naczynia blaszane, imbryki i samowary porosłe kamieniem, napełnić obierzynami z kartofli, nalać wodą i gotować parę godzin, a kamień odejdzie.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum
Druk[illegible] „Rolnika [illegible]"